

Józef Garbacik

## ZAGADNIENIA PEDAGOGICZNE W KULTURZE WCZESNEGO ODRODZENIA WŁOSKIEGO

Co to było Odrodzenie? Odrodzenie i humanizm. Odbicie ideologii Odrodzenia i humanizmu w poglądach pedagogicznych XIV i XV wieku. Najwybitniejsi pedagodzy wczesnego Odrodzenia.  
**Wnioski.**

Badanie zagadnienia pedagogii Odrodzenia, w szczególności zaś Odrodzenia włoskiego posiada dla nauki szczególne znaczenie, bo w niej odbija się jaskrawo treść tego wielkiego przełomu u progu epoki nowożytnej.

W programie szkoły humanistycznej wyraża się z całą jasnością ideał człowieka jakiego chcieli wychować humaniści: ideał świeckiego wychowania, a nie kościelnego - ideał nie ascetyczno-kontemplacyjny lecz ideał pełni rozwoju osobowości i indywidualności człowieka. Tak, jak całe Odrodzenie, chce szkoła humanistyczna z nieba na ziemię sprowadzić ludzkość w poszukiwaniu szczęścia jednostki i społeczeństwa.

Szkole scholastycznej, bezdusznej, nudnej, nie związanej z życiem przeciwstawia humanizm szkołę "radości", uczenie się przez zabawę, z dostosowaniem zajęć do wieku, z uwzględnieniem kultury fizycznej, budzeniem różnorodnych zamiłowań, rozwijaniem zdolności artystycznych.

Za cycerońską klasyczną łaciną, retoryką szła także historia i literatura.

Powoli zaczął humanizm skutecznie atakować twierdzę scholastyki: uniwersytety. Jeśli uniwersytety, zwłaszcza we Włoszech północnych, nie chciały stracić popularności wśród stale rosnącej w bogactwa i znaczenie polityczne burżuazji,

zagrożone przez mnożące się szkoły miejskie, zmuszone były przynajmniej częściowo wycofywać się z pozycji scholastyki. Zaslugą humanistów jest wreszcie postawienie po raz pierwszy problemu wychowania kobiet, które w kulturze Odrodzenia odgrywały znaczną rolę.

Wszystko to jest wiernym odbiciem radykalnych zmian, które zaszły w rozwoju ekonomicznym i społecznym w Europie w dobie Odrodzenia, w szczególności zaś na terenie Włoch, gdzie te zmiany pod wpływem specyficznych warunków wystąpiły najwcześniej. Dzięki temu zaawansowaniu w rozwoju kulturalnym Włochy z kolei oddziaływały na te kraje, w których rozwój ekonomiczno-społeczny stworzył możliwości i warunki przenikania wpływów tej nowej kultury. Do pierwiastków rodzimych Odrodzenia w poszczególnych krajach dołączył się w ten sposób element nowy, potęgując dalszy rozwój. Jest rzeczą jasną, że nie sposób badać rozwoju polskiej pedagogii Odrodzenia nie znając pedagogii humanistów włoskich, od których niejednokrotnie przejmowano pomysły a nieraz całe koncepcje.

Czy znaczy to, że pedagogia humanistów włoskich stworzyła pedagogię Odrodzenia polskiego? Wcale nie. Ale jeśli mamy do czynienia z faktem przyjmowania się u nas takich, czy innych kierunków z pedagogii włoskiej, znaczy to, że warunki ekonomiczno-społeczne w Polsce tego czasu kształtowały się w ten sposób, iż możliwe było przeniesienie na nasz teren takich, czy innych poglądów. Jest rzeczą oczywistą, że badania nasze powinny wychodzić z analizy podłoża społeczno-gospodarczego na gruncie rodzimym, w dalszym jednak stadium badań dla osiągnięcia pełnego obrazu zagadnienia i całkowitego wyjaśnienia problemu koniecznym jest uwzględnienie wymiany, która zachodziła i zachodzi w dziejach kultury.

Kto śledził bacznie postępy naszych współczesnych badań nad epoką Odrodzenia przyzna, że jak dotąd za mało mieliśmy badań nad prawidłowościami zachodzącymi w dziejach Odrodzenia w Europie. Ograniczaliśmy się za Engelsem do stwierdzenia tego faktu, badaliśmy proces historyczny zachodzący

w Polsce w oderwaniu od innych krajów tej epoki, chociaż stwierdzaliśmy bardzo ściśle powiązania Odrodzenia w Polsce z Odrodzeniem we Włoszech. Nie mamy żadnych prawie prac nowszej doby, które by, obrazując przebieg Odrodzenia we Włoszech, pozwoliły na wysnucie słusznych wniosków.

To samo można powiedzieć o badaniach nad pedagogią Odrodzenia polskiego. Ograniczamy się do wymienienia Vittorina da Feltre, Guarina itp. - ale nie wiele pisaliśmy o tym, na czym konkretnie polegała ich pedagogia i jaka była jej geneza w poprawnym ujęciu naukowym, tj. według założeń materializmu historycznego.

Niniejszy skromny artykuł stawia sobie za zadanie zapoczątkowanie tych badań przez danie odpowiedzi na te właśnie pytania.

Najpierw dla uniknięcia nieporozumień ustalmy, co będziemy rozumieć przez Odrodzenie i humanizm.

Nauka burżuazyjna nie była w stanie dać odpowiedzi na te pytania, opanicznie też rozumiała humanizm. Nie była w stanie wyjaśnić tych zagadnień, bo oderwała zagadnienie Odrodzenia od całego procesu historycznego, od rozwoju sił wytwórczych i bazy, tj. struktury ekonomicznej. Ograniczała oba całe zagadnienie do odkrycia pisarzy antycznych (Voigt), zapominając, że pisarzy starożytnych znano już dawniej, zwłaszcza za pośrednictwem Arabów, jeśli chodzi o Arystotelesa, częściowo Platona oraz niektórych pisarzy rzymskich. Wszak już w okresie wypraw krzyżowych, a więc w okresie rozkwitu scholastyki, niejednym rękopis grecki dostał się na Zachód. Burżuazyjni historycy włoscy w II połowie XIX wieku, upatrywali w Odrodzeniu głównie odkrycie człowieka i jego wartości w przeciwstawieniu do awerystów, ograniczających człowieka do roli jakiegoś drobnego ogniwa wielkiego łańcucha konieczności, albo do roli biernego narzędzia woli bożej.

Ilu było badaczy, tyle było koncepcji Odrodzenia. Wymienimy ich kilka.

Dla Nitschego humanizm był powstaniem ducha radosnej wiedzy i spontanicznego życia starożytnych.

Burckhardt kładzie nacisk na indywidualizm w swym realizmie naturalnym, wyzwolonym z tradycji chrześcijańskiej i dogmatycznej.

Burdach widzi w humanizmie program generalnej renowacji życia, indywidualu i społeczeństwa, kościoła i państwa, pojawiającej się już w głębokim średniowieczu - renowacji i dążenia do reformy (Gioachino da Fiore, Dante i in.). Według tegoż Burdacha koncepcja Odrodzenia jest pochodzenia religijnego i u podstaw jej miała być idea chrześcijańska.

Urzędowy historyk kurii rzymskiej Ludwik Pastor, nie mogąc sobie dać rady z nurtem postępowym Odrodzenia, rozróżnia humanizm chrześcijański i pogański.

Historycy burżuazyjni XIX wieku albo przyznają, że humanizm jest tak skomplikowanym zjawiskiem i zawiera w sobie taką wielość pozycji myślowych i form życia, że nie sposób znaleźć jakiegoś ogólnego określenia (Huizinga, Rüssel) i wracają do koncepcji Burdacha o treści religijnej "renovatio", zwłaszcza do tej uwagi Burdacha, że ci używają wyrażenia "rinascità". "Wiederbeleben", "renaissance", którzy nie rozumieją, że ludzie epoki Odrodzenia nie mieli na myśli wskrzeszenie czegoś zmarłego, lecz myśleli przede wszystkim o sobie samych, o Odrodzeniu swego Ja, które w XVI wieku przeradza się w witalistyczną formę życia. Cały sens humanizmu widzą w "pietas christiana" i "optimae litterae" - do czasów Odrodzenia zaniedbane.

Najnowszy historycy burżuazyjni Zachodu, np. na ostatnim Międzynarodowym Kongresie Odrodzenia we Florencji i w Rzymie (1952), nie uznają nawet tamtych względnie dorzeczných koncepcji, cofając się na pozycje tak wsteczne, że trudno wprost uwierzyć <sup>1)</sup>.

Przewodniczący tego Kongresu profesor Castelli stwierdza

---

1) Atti del II Congresso Internazionale di Studi Umanistici, Roma 1952, Poż. też Archivio di Filosofia, 1950.

wprost, że ekonomia i polityka Odrodzenia jest wytworem ducha<sup>1)</sup>, czemu zresztą nie można się dziwić, ale zgoła nieoczekiwane jest wystąpienie na tymże Kongresie, a potem w książce zjazdowej, papieża Piusa XII, który cały sens humanizmu widzi w teologii św. Tomasza, zaś przedstawiciel Uniwersytetu Rzymskiego Ugo Spirito, który analizując problem machiavellizmu i kontrreformacji, wzywa do walki ... z komunizmem, który zaprzecza dualizmu w rozumieniu świata - "città terrena" i "città celeste". Kościół ma obowiązek zasady polityki Kompanii Jezusowej "cel uświęca środki", zbywszy się wszelkich skrupułów (ogni sorta di scrupoli), które by nakazywały unikać użycia pewnej broni .... (che potrebbero far rifflugire dall' uso di certe armi ... Il fine, e soltanto il fine giustifica i mezzi). Nie trzeba wyjaśniać, że chodzi tu o zachętę na tym "naukowym" Kongresie do użycia broni atomowej w walce z komunizmem. Tak więc rozumie ten imperialistyczny historyk kultury, nawołujący ni mniej, ni więcej do ludobójstwa - Machiavellego i machiavellizm. (Combattere dunque, il comunismo, portandosi sul piano dell' avversario e adoperando i suoi mezzi ...)<sup>2)</sup>.

Na antynaukowe manowce zeszedł również historyk literatury i kultury Toffanin, który wprawdzie zgodnie ze swymi dawnymi studiami widzi w humanizmie reakcję na aweroizm, ale w obecnym powojennym 3-tomowym studium o humanizmie<sup>3)</sup> stwierdza że jest on "un'avanguardia della reazione cattolica". Jak gdyby tylko na marginesie Odrodzenia dostrzega koryfeuszy języka "wulgarnego" (narodowego), jako najbardziej wrażliwych na sugestię aweroistów i nieufnych instytucjom kościoła. Według Toffanina duch humanizmu znalazł pełne przedłużenie w jezuityzmie, co w szczególności dotyczy pedagogii humanistów.

---

1) Tamże, str. 25 "ten (czynnik) ogranicza się jedynie do przyjęcia pewnego stanu ducha, bo sam jest jego konsekwencją - skutkiem". Jean Lameere, tamże, str. 257.

2) Atti, j.w. str. 395.

3) Giuseppe Toffanin, Storia dell' Umanesimo I-III, Zanichelli Bologna 1952.

Nie potrzeba dodawać, że burżuazyjna nauka nie chciała, ani nie była w stanie ocenić właściwie zjawisk zachodzących w epoce Odrodzenia, jakoteż w humanistycznej pedagogii, wchodzącej w całokształt ideologii Odrodzenia wraz z literaturą, sztuką i filozofią.

Δ Ale równie niebezpieczne są ujęcia z pozycji wulgarnego materializmu, ekonomizmu, zbyt pochopnie przechodzącego wprost od zagadnień ekonomicznych do uogólnień bez uwzględnienia całej skomplikowanej problematyki Odrodzenia, w którym współistniały i walczyły ze sobą elementy nadbudowy feudalnej z nową treścią świadomości powstałej na gruncie nowych stosunków. Dalszym, najczęściej spotykanym uproszczeniem jest niedostrzeganie różnic w poszczególnych etapach wczesnego renesansu oraz różnic pomiędzy pierwszym wczesnym, a późniejszym renesansem.

Ostatnie badania radzieckiego uczonego Rutenberga<sup>1)</sup> otwierają nowy etap badań marksistowskich nad Odrodzeniem włoskim, wychodząc od analizy wczesnego kapitalizmu we Włoszech. Trzeba przyznać, że mimo zastrzeżeń innego badacza radzieckiego Epsteina, wyniki Rutenberga stanowią cenny wkład do zagadnienia.

Niezawodne i ugruntowane na szerokiej bazie naukowej wytyczne do badań nad Odrodzeniem dali pierwsi klasycy marksizmu, Marks i Engels w związku z najwcześniejszym w Europie pojawieniem się na terenie Włoch wczesnokapitalistycznej formy produkcji. Lenin i Stalin zaś dali dalszy wkład do zrozumienia narodzin kapitalizmu.

Chodzi obecnie o to, aby śladem badań radzieckich, wyzyskując dorobek postępowy polskich historyków doby burżuazyj-

---

1) W.J. Rutenberg, Oczerk iz istorii ranniego kapitalizma w Italii, Moskwa - Leningrad 1951. Zob. recenzję tej pracy w Sredniye Wieka, Sbornik, Wypusk IV, Institut Istorii A.N. SSSR, Moskwa 1953, str. 381. - A.D. Epstein, W sprawie wczesnego kapitalizmu we Florencji. Recenzent nie zna źródeł i ogranicza się jedynie do cytata z klasyków marksizmu-leninizmu.

nej podjąć dalsze badania, zwłaszcza na temat stosunków polsko-włoskich w epoce Odrodzenia.

Sprawa zakresu pojęć: Odrodzenie i humanizm nie jest dotąd jasno postawiona. Wydaje się, że abstrahując od wszystkich różnorodnych i sprzecznych definicji, można przyjąć jako najbardziej praktyczne następujące rozróżnienie: "Odrodzeniem" nazwać można całokształt kultury powstałej w łonie formacji feudalnej w związku z pojawieniem się zaczątków produkcji kapitalistycznej (od połowy XIV wieku) i rozwiniętej w wieku XV i XVI przez inteligencję wczesnoburżuazyjną w walce z otoczeniem feudalnym, a w szczególności z ideologią głównej podpory feudalizmu - papieżem - przy pomocy elementów kultury grecko-rzymskiej.

Natomiast pod nazwą humanizm, który jest pojęciem w stosunku do Odrodzenia węższym, rozumieć będziemy ideologię kultury Odrodzenia, objawiającą się w nauce, sztuce, literaturze, filozofii i pedagogice.

Trzeba zaznaczyć, że sami ludzie Odrodzenia, humaniści, zdawali sobie sprawę z przełomowości przeżywanych czasów (*revolutio temporum, plenitudo temporum*), nazywając poprzednie czasy wzgardliwie "*medium aevum*" w przeciwstawieniu do gloryfikowanej starożytności i wspaniałej współczesności.

Przeciwstawiali scholastycznym "*studia divina*", swoje "*studia humana*", złej literaturze średniowiecza "*bonae literae*", "*l'umanità*" "*humanitas*", "*dolce stil nuovo*".

Wyjaśnienie genezy Odrodzenia musi się oprzeć na analizie zmian, które zaszły w dziedzinie rozwoju sił produkcyjnych i w samej bazie. Wiadomo, że we Włoszech najwcześniej nastąpiło oddzielenie się rzemiosła od rolnictwa ze względu na specyficzne warunki, jakie tam w średniowieczu panowały. Trudno cofać się daleko w głąb historii, nie mniej jednak trzeba to stwierdzić, że rozdział rzemiosła od rolnictwa we Włoszech przebiegł znacznie łatwiej i wcześniej, niż we Francji. Potwornie rozrośnięta wielka własność feudalna,

w tym głównie kościelna<sup>1)</sup>, na skutek opozycji drobniejszych feudałów, którzy bali się całkowitego pochłonięcia przez wielkich feudałów, jak również obawa przed sojuszem wielkich feudałów włoskich z feudałami niemieckimi w okresie wypraw cesarskich na Włochy, jak też na skutek równoczesnego wzrostu miast i sojuszu małych feudałów z miastem, wielka własność feudalna we Włoszech była słabsza niż gdzie indziej.

Wiek X i XI przyniósł we Włoszech takie osłabienie siły feudałów, że walka rosnących miast włoskich o niezależność była znacznie łatwiejsza, niż gdzie indziej. Nadto we Włoszech jeszcze z okresu longobardzkiego pozostały komuny wiejskie, które nie dały się wszędzie zlikwidować feudałom i w wielu wypadkach weszły w skład tworzących się komuń miejskich, które rozrastały się terytorialnie w miarę narastania walki z feudałami, zwłaszcza w XI wieku dzięki napływowi rzemieślników i zbiegów ze wsi. Reszty dokonały dogodnych warunków dla zbytu produkcji rzemieślniczej na wielkim szlaku handlowym śródziemnomorskim. Wyprawy krzyżowe rozszerzyły możliwości dla produkcji i handlu, a zatem przyszło do gromadzenia środków pieniężnych w formie kapitału lichwiarskiego i kupieckiego. Już Karol Marks określał, że "we Włoszech, gdzie produkcja kapitalistyczna najwcześniej się rozwinęła, najwcześniej również stosunki pańszczyźniane ulegają rozkładowi. Chłop pańszczyźniany stał się wyzwolony, zanim zdołał sobie zabezpieczyć jakiekolwiek prawo zasiedzenia w stosunku do ziemi. Toteż wyzwolenie obróciło go od razu w proletariusza postawionego poza prawem i zresztą

---

1) Np. klasztor w Bobbio w drodze nadań, a potem przez wyrzucanie drobnych właścicieli-chłopów posiadł duże "państwo" w Valle della Trebia i okolicy (Por. "Abbreviatio de bonis monasterii"). Dla obsłużenia produkcji (66 jednostek w tym 4 saliny) powstały grupy "lignari, lapidari, ferrari, carpentari (cieśle), textores", pracujących w "officinae" klasztoru, w okół którego było 36 budynków - (IX wiek). Produkcja ogólna dawała 3092 korcy ziarna, 819 amfer wina 2790 miar oliwy, 1590 wozów siana, nie licząc ryby, zwierzyzny leśnej, wieprzów, miodu, soli, wosku itp.



zaraz znajdujących nowych panów w licznych miastach, przeważnie pochodzących z czasów rzymskich<sup>1)</sup>. Ponieważ w samych miastach do głosu dochodzą pośrednicy w handlu, którym pierwotnie zajmowali się sami wytwórcy, tj. kupcy, którzy to kupcy nie tylko zbywali towar na rynku wewnętrznym, ale także i w handlu zewnętrznym oraz pośredniczyli w dostawie surowca, jak wełny, metalu, drzewa itp., stąd w ich rękach znalazły się środki pieniężne, których wnet użyli do organizowania produkcji.

Tak więc we Włoszech wyodrębniły się najwcześniej te dwa zasadnicze elementy potrzebne do powstania wczesnokapitalistycznego systemu produkcji: "z jednej strony właściciele pieniędzy oraz środków produkcji i środków utrzymania, którym idzie o to, aby pomnożyć przewłaszczoną sumę wartości przez kupno cudzej siły roboczej, z drugiej strony, wolni robotnicy, sprzedawcy własnej siły roboczej, a więc sprzedawcy pracy". Proces ten trwał dość długo i nie od razu udało się przełamać panowanie cechu i dlatego system cechowy produkcji oraz wczesnokapitalistyczny istnieją we Włoszech promiscue przez cały czas, aż po regresję w XVI wieku.

Nie tu miejsce na szczegółowe rozpatrywanie rozwoju ekonomicznego Włoch. Trzeba jednak podkreślić, że w okresie nas interesującym, tj. w XIV i XV wieku mamy do czynienia z dwiema fazami tego rozwoju.

Pierwsza przypada na drugą połowę XIV wieku i początek XV wieku, druga zaś na resztę wieku XV, mniej więcej od 1420 roku. W pierwszym okresie dopiero sporadycznie występują nowe formy produkcji (nie wchodzimy tu w szczegóły rozwoju pojedynczych miast), a równocześnie widać w całych Włoszech gwałtowne narastanie ruchów społecznych - rewolucji pod sztandarami tzw. herezji, a w związku z tym występują radykalne przemiany w kulturze (Petrarka, Boccaccio, Cola di Rienzo).

Ze strachu przed rewolucją feudałowie godzą się na po-

wrót papieżstwa z Francji, ale miasta jak np. Florencja były już tak silne, że feudałom brakło siły, by cofnąć wstecz koło historii.

W drugim okresie mamy dalszy wzrost akumulacji pierwotnej i równoczesną próbę feudałów dostosowania się do nowych warunków. Fakt ten wpłynął, zwłaszcza pod koniec XV wieku, na całą kulturę wczesnokapitalistycznej burżuazji, zwłaszcza bogatego patrycjatu miejskiego, który ze strachu przed masami plebsu i chłopów, w tych wypadkach, gdy miasta posiadały terytoria wokół siebie, przechodzić zaczyna na pozycję feudałów.

"Gdy ku końcowi wieku XV - pisze Karol Marks - przewrót na rynku światowym unicestwił przewagę handlową Włoch północnych, nastąpił ruch odwrotny. Robotnicy miejscy, wyparci masowo na wieś, podnieśli tam na nigdy przedtem nie osiągnięty poziom rolnictwo prowadzone w małych zagrodach sposobem ogrodniczym"<sup>1)</sup>.

Politycznie w okresie Odrodzenia Włochy przedstawiają obraz tak różnorodny, że trudno go porównać z jakimkolwiek krajem Europy. Z przyczyn, których tu nie będziemy rozważać, mimo zaawansowania w rozwoju ekonomicznym, nie było możliwe utworzenie jednolitego scentralizowanego państwa, które na tamtym etapie rozwoju jedynie dać mogło dogodniejsze warunki do rozwoju kapitalizmu.

Na południu królestwo Neapolu pod Aragończykami, z Neapolem jako centrum handlu i przemysłu, z przejawami pierwotnej akumulacji (Francesco Cappola, przedsiębiorca na dużą skalę)<sup>2)</sup>, dalej na północ państwo kościelne, pretendujące do ogarnięcia całych Włoch, szukające pieniędzy nie tylko w sprzedaży godności kościelnych i w ściąganiu tych pieniędzy z całego świata w formie annat i świętopietrza, ale i z gospodarki przestawionej na wczesnokapitalistyczną, np. organi-

---

1) Kapitał, str. 774. Przypis 189.

2) G. Volpe, Il Medio evo, Milano, 1926, str. 371.

zując kopalnie tak potrzebnego wtedy alunu w Tolfa<sup>1)</sup>, z ochętą do kupna tegoż za odpusty, nie dopuszczające rywali, gotowe sprowadzać najazdy obcych na Włochy, aby nie dać sobie wydrzeć możliwości ogarnięcia całego półwyspu, w Toskanii, republika florencka na tym trzęsawisku polityki włoskiej utrzymująca się dzięki produkcji i handlowi zwłaszcza handlowi pieniądzem i krętej dyplomacji, poufnym układom z Turkami (nie była w tym wyjątkiem; bo robiła to samo kuria papieska, Wenecja i Genua), dalej na północ państwo Viscontich, a potem Sforzów w Mediolanie i republika patrycjuszowska Wenecja, która rozbudowała swoje imperium morskie w dobie krucjat, ale utrzymująca na sobie ciężar walki z Turkami przez cały wiek XV<sup>2)</sup>.

Żadne jednak z tych państw nie było w stanie doprowadzić do unifikacji zanim nie wkroczyły tu wielkie scentralizowane monarchie francuska i hiszpańska, wygrywając przeciwko sobie poszczególnych partnerów dla swoich ekspansywnych interesów.

Obok przyczyn natury ekonomicznej, które analizowaliśmy wyżej, także i wystąpienie przemocy zewnętrznej, zniszczenia wojenne, przyczyniły się do regresu w kulturze Odrodzenia włoskiego.

W związku z tymi zmianami mamy do czynienia z dwoma etapami w rozwoju Odrodzenia włoskiego:

Pierwszy etap rewolucyjnych komun włoskich - okres twórczy, pełen rozmachu w walce z feudalizmem i ideologią kościelną.

Drugi etap, w którym jeszcze na zamówienie bogaczy rozwijają się sztuki piękne, ale mniej rewolucyjny z początkami regresu także i w dziedzinie kultury.

---

1) Rer. It. Script. XXXII. fasc. I. p. I. Johannis Burckhardi, Liber Notarum ab. a. 1483. usque ad a. 1506, wyd. E. Celani 1907, str. 39 oraz Vita Pauli II. RR. II. SS. III. XVI. p. 7. .... qui si ad summam quinquaginta milium ducatorum, ....

2) J. Garbacik, Kallimach jako dyplomata i polityk, PAN 1948, str. 64 i passim.

W związku z tym, przystępując do rozpatrywania zagadnień pedagogicznych we wczesnym Odrodzeniu włoskim, musimy je rozważać pod tym kątem widzenia.

Pedagogia humanistów zrywała z szablonem *trivium* i *quadrivium*, a wprowadzała jednolitą podstawę - retorykę, przeciwstawiając temu, co określała scholastyka jako *studia divina* - *studia humana*. Była to rewolucja nie tylko formalna, ale i rzeczowa. Historycy burżuazyjni jak Sabbadini, Giovanni da Ravenna *insigna figura d'umanista*, Como, 1924, tenże, *La scuola e gli studi del Guarino*, Catania, 1886, W.H.Woodward, *Vittorino da Feltre and Other Humanist Educators*, Cambridge 1897, tenże *Pedagogia del rinascimento* (tłum. włos.) 1923, A. Benoist, *Vittorino da Feltre ou de l'éducation en Italie à l'époque de la renaissance*, Paris 1885 i in. widzą u pedagogów wczesnego Odrodzenia jedynie elementy zaczerpnięte z literatury klasycznej (Cycero, Kwintylijan), zapoznając to wszystko, co pedagogia humanistyczna wniosła nowego nie tylko w formie, ale i w treści. Na czoło wysunąć trzeba, że była to szkoła dla życia przeciwstawiająca się szkole scholastycznej, przy czym określając ideał wychowawczy, odsłaniała nam zasadnicze rysy całej rewolucji humanistycznej.

Krytyka dotychczasowego systemu wychowania wytykała bezpłodność labiryntów logiki scholastycznej, wypaczanie astronomii w astrologię, chemii w negromancję, a podnosiła walor "lettere" otwierający wrota do nowej wiedzy. Jednak nie można śladem historyków burżuazyjnych przesadzać w ocenie tego zwrotu ku retoryce. Jeśli Leonardo da Vinci wyrażał największą pogardę dla człowieka "senza lettere", to nie w tym znaczeniu, by odrzucać "sciencję", bo był jej fanatycznym wielbicielem, ale dlatego, by wykazać słaby punkt tamtej wiedzy: brak zrozumienia "cose scientifiche", tj. wiedzy. To głębsze zrozumienie mogło się zrodzić tylko przez zerwanie z formalizmem scholastycznym.

Nie jest więc prawdą to, co pisze znawca humanizmu włoskiego Toffanin, że ta "nowa kultura oderwana od ziemi i natury idealizuje człowieka" i widzi w kulturze Odrodzenia "reakcję spirytualistyczną". Jako dowód na to podaje znane pojmowanie przez humanistów "nobilitá" i "aristocrazia" nie z urodzenia, ale z zasług. Trudno polemizować z tak niedorzecznym naciąganiem faktów.

W szkole humanistycznej występuje z całą siłą atmosfera laicyzmu i trudno pojąć, jak ten uczoney mógł się dopatrzeć u wszystkich mistrzów szkoły humanistycznej wszystkich motywów późniejszego reakcyjnego, jezuickiego "ratio studio-rum" <sup>1)</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że błędy te wynikają z niezrozumienia w nowej kulturze nowej jakości, niezrozumienia źródła tej kultury wyrosłej w świadomości nowej klasy społecznej, tj. burżuazji, trudno się jednak temu dziwić, skoro nauka burżuazyjna nie chce widzieć tej nowej jakości ani nowej klasy (kapitalizm jest wieczny!).

Nie trzeba dodawać, że "stare" jeszcze mocno powiązane było z "nowym". Toteż pierwsze dzieła o wychowaniu poświęcone zostały wychowaniu książąt "de regimine principum" (motyw spotykany już w głębokim średniowieczu). Jednak o ile przedtem ograniczano się wyłącznie do wielkich feudałów, obecnie wchodzi w grę także bogata burżuazja. Jedyne w nielicznych wypadkach rozszerza się krąg społeczny wychowanków. Petrarca ma na myśli przede wszystkim synów książąt, gdy doradza "onesti studi" - otwierające drogę do nieba ... (e la strada del ciel si trova aperta).

Syn władcy Ferrary Lionello wstępuje do szkoły Guarina, by zostać dzielnym wodzem (buon guerriero), podobnie synowie Gonzagi wstępują do szkoły Vittorina da Feltre, a Pier Paulo Vergerio poświęca traktat "De ingenuis moribus" książątku Padwy, Carrara. Wszystko to przybiera jeszcze pozornie taką

---

1) Storia del Umanesimo, II, 353.

samą formę, jaką nadał czeski dominikanin swemu scholastycznemu podręcznikowi wychowania dla młodziutkiej królowej Polski Jadwigi, Henryk Bitterfeld - "De contemplatione", (zachowany w archiwum kapituły krakowskiej i kopia w Bibliotece Jagiellońskiej). Ale jakaż inna treść tych traktatów, pisanych niemal w tym samym czasie. Wystarczy choćby porównać ten właśnie traktat Bitterfelda z listem Collucia Salutati do Księcia Olidosio di Imola "De fortuna aulica", albo Giovanni z Rawenny 1396, czy rzecz Eneasza Sylwiusza Piccolomini "De educatione liberorum" 1450. Traktaty te nie służą już możnym feudałom okresu rozdrobnienia - służą nowej monarchii, która ma zniszczyć wielkich feudałów przy pomocy wykształconej burżuazji, tak jak to pojmował Machiavelli. Ale jest i coś więcej: Vittorino da Feltre, Guarino "De modo et ordine docendi ac discendi", Gasparino Barzizza (uczył w Padwie 1407-1421), przyjmowali do swych szkół młodzież mieszczańską, a w kilku wypadkach nawet synów biedoty. Często nauka musiała być opłacana ze strony nieurodzonych lub biednych kosztem posług dla książątek lub synów bogaczy, ale nie zapominajmy w jakich to było czasach. Problem ten występuje w szczególności w traktacie Vergeria "De ingenuis moribus" napisanym w Padwie 1402 r., przełożony potem na język włoski pt. "Dei nobili costumi". Autor ten podkreśla, że zasługi, a nie urodzenie mają decydować o znaczeniu. Jest to nowy element nie spotykany dotąd w średniowieczu. Wszak św. Tomasz z Akwinu nawet procent od pożyczki dla możnych wyznaczał wyższy stosownie do stopnia hierarchii. Studia, Vergeriusz, nazywa wolnymi (studi liberali). "Wolnymi nazywam te studia, które przystoją wolnemu człowiekowi, przez które kształci się i doskonali cnota i mądrość, tak ciało, jak i duch; przysposabia do dobrych czynów, przez które zwykliśmy jako nagrodę osiągać sławę i honor. Bo na ogół, jak zawody (arti) nieszlachetne, jako cel mają zarobek i rozkosz (piacere), tak cnota i sława są celem studiów wolnych". Nie jest to wbrew pozorom "arystokratyzm" jak to twierdzi

G.B. Gerini (Gli scrittori pedagogici italiani nel secolo decimoquinto e decimosesto, 2 tomy, Turyn 1876-97) - ale jest to przenoszenie ideałów kultury klasycznej do nowej rzeczywistości. Wystarczy wskazać na wyzyskanie motywu z mitu o Herkulesie, zwłaszcza wersji o dwu drogach dobrej i złej, które stają przed młodym człowiekiem do wyboru. Motyw ten spotykamy również u Petrarcki. Vergerius przyznaje, że "są dwa sposoby życia, jeden wolny (liberale) polegający na studiach i oddawaniu się spekulatywnej medytacji i drugi polegający na oddawaniu się interesom i działaniu, ale podkreśla wyraźnie, że w pierwszym wypadku znajomość i biegłość w tzw. "lettere" jest konieczna, a w drugim pożyteczna. "Czyż znajdzie się taki, kto by zaprzeczył, że o wiele mądrzejsi (prudenti) okazują się w załatwianiu swych interesów, niż co znają prawidła i przykłady "lettere" (-del comporre). Jak z tego widać, nie ma mowy o przeciwstawianiu studiów "niepróżnującemu próżnowaniu" - ale wprost przeciwnie jest tendencja do objęcia wykształceniem humanistycznym także ludzi interesu, kupców, rzemieślników.

Na tym przykładzie widać wyraźnie, jak koncepcje zaczerpnięte z literatury antycznej, przełamwały się i adoptowały do bieżącego życia, jak też nabierały one innej, nowej, treści. Cały zasób wiedzy o starożytności z De Genealogiis Boccaccia oddziałwał silnie na pedagogów Odrodzenia w tym właśnie sensie. W pierwszych księgach trzyma się Boccaccio ściśle tytułu swej pracy, układając drzewo genealogiczne starożytnych bogów na podstawie pisarzy, ale ostatnie dwie księgi poświęca obronie studiów humanistycznych przed ich wrogami, broni retoryki i religii, bo chce je pogodzić ze sobą, wkładając nową współczesną treść w rozumowanie. Tak też zrozumieli go wydawcy bazylejscy Genealogii. Przy 5 cap. ks. XVI dopisując: "in monachos et magistros nostros, quos-puto aperte inscribere propter aetatis suae tyrannidem ve-

ritus est". Niewątpliwie także i w traktatach pedagogicznych trzeba się dopatrywać tej obawy "przed tyranią mnichów i magistrów", którzy jeszcze długo grozić będą wszelkiej postępowej myśli.

Czyż można więc za literaturą burżuazyjną przyjąć, że Vittorino da Feltre to dusza "franciszkańska", że swoje "kwiatki" pedagogiczne układał według Cycerona i Wergiliusza, a Matteo Vegio w swym dziele "De educatione liberorum" - ma w swym wychowaniu przeciwstawiać miłość bezbożnictwu? Bujne życie okresu "plenitudo temporum" nie pozwalało reakcji kościelnej stłumić postępowych nurtów w pedagogii, ale w miarę jak przychodził regres w stosunkach ekonomicznych i społecznych XVI wieku zaczęły brać górę siły wsteczne i likwidować dorobek okresu rozkwitu. Czasy Ignacego Loyoli i Karola Boromeusza zmieniły gruntownie treść tego, co nazywano "litteratum scientia".

Wśród najwybitniejszych pedagogów wczesnego Odrodzenia włoskiego wymienimy Collucia Salutati (1331-1406), Pier Paulo Vergero (1370-1444), Vittorino da Feltre (1378-1446), Maffeo Vegio (1407-1458), Matteo Palmieri (1406-1475), Guarino Guarini da Verona (1374-1460) i Leon Battista Alberti (1404-1472), Ciekawe również poglądy na tematy wychowawcze spotykamy u Petrarki, Boccaccia, Gio. Dominici, Lorenzo Valla, wielu platoników florenetyńskich i N. Machiavelli.

Autor "De nobilitate legum et medicinae" i "De Verecundia" - Collucio Salutati, urodził się 26 lutego 1331 w Signano koło Lukki, skąd ze wzgl. politycznych musiał uchodzić do Bolonii wraz z ojcem. Otrzymał on staranne wychowanie w kierunku bardzo uspołecznionym (nescio quantum rei publicae debeamus...), Patriotyzm jego nie ogranicza się jedynie do "patria" w znaczeniu miejsca urodzenia (illa nos



creavit, illa nos tuetur, ab illa quod primum est originem trahimus). Po tułaczce osiadł jako notariusz w Velano, potem jako kanclerz komuny w Todi, potem zaciągnął się jako "familiaris" do Francesco Brunii w roku 1370. W tym czasie wchodzi w kontakt z Petrarquą, wymienia z nim listy i pod jego wpływem rozmiłował się w studiach humanistycznych. Przeniósł się następnie do Perugii, gdzie spełniał urząd kanclerza marząc o powrocie do ojczystej Lukki. W tym okresie rozwinął się jego talent pisarski. Za przedmiot swej twórczości obrał sobie traktaty dotyczące stosunków społecznych, wolności, moralności. W liście do Petrarke wyraża się krytycznie o kurii papieskiej, widząc w niej piekło na ziemi. Wychwala zaś wolność, od której nic na świecie nie może być droższego. Dążenie do wolności zdało się być bliskie do zrealizowania z chwilą, gdy Salutati wylądował we Florencji, najpierw jako skryba, a potem od kwietnia 1375 jako kanclerz komuny florenckiej, na którym to urzędzie pozostał aż do śmierci, tj. do 4 maja 1406 roku. Był to okres burzliwych walk klasowych w tej republice, między innymi powstanie Ciompich, walk z Mediolanem i ostrego konfliktu z papieżstwem dążącym do zrównania z ziemią "ostoi wolności" we Włoszech - Florencji. Piętnował Salutati mordy dokonane przez najemne wojska papieskie na mieszkańcach miasta Cesena, był groźny jako autor listów nawet dla Viscontiego, który się wyrażał, że dla niego bardziej niebezpiecznym jest jeden list Coluccia niż tysiąc zbrojnych florentyńskich. W listach swych zagrzewał mieszczan rzymskich w imię patriotyzmu włoskiego do oporu przeciw niewoli papieskiej. <sup>1)</sup>

W traktacie "De saeculo et religione", w którym daje wyraz oburzeniu, że w tym świecie rozumnym wstyd patrzeć na stosunki panujące w kościele (pergas ad ecclesias, me mise-

---

1) F. Garin, I trattati morali di C.S. Firenze 1944. Coluccio Salutati, De nobilitate legum et medicinae, De Verecundia. Wyd. E. Garin, Vallecchi, Firenze 1947, Zob. Wstęp.

rum pudet tedetque videre). Piętnuje głupich kaznodziejców, gani kardynałów.

Postawa Salutatiego wobec świata jest krytyczna i empiryczna. Światopogląd należy sobie tworzyć: "post rerum effectus". Polemizując z Dominicim zajął zdecydowanie krytyczne stanowisko wobec scholastyki, wielbi zaś Florencję za rozwój sztuki, nauki i ekonomiki. Podkreśla postęp wiedzy technicznej, zwłaszcza architektury, wiedzy rolniczej, handlu i nauki. Jest entuzjastą urabiania artystów, pielęgnowania talentów. Ludzie, według niego, równi z natury przez studia i wyrobienie umiejętności osiągają szlachetność, ale nadal obiecuje sprawiedliwość. Jest to wspólny punkt widzenia humanistów ówczesnych i późniejszych: Leona Bruni, Matteo Palmieri, Alberti Landino i innych.

Polemizując z Dominicim na temat wychowania młodzieży, wypowiada się przeciw zaczynaniu nauki szkolnej od pisma świętego. "Młodzi nie powinni być wychowani od początku na piśmie świętym, lecz powinni zaczynać od kultury świeckiej (cultura secolare). Jakżeż ktoś może zrozumieć jakikolwiek tekst, nie znając pisma, i jak ktoś może zrozumieć pismo, nie znając w ogóle gramatyki. Czy nie widzisz, do czego doprowadziło duchowieństwo ignorancja gramatyczna? Nie rozumieją tego, co czytają, nie są w stanie podać innym koniecznej literatury. Bez kultury można, przyznaję ci to, dojść do czystej wiary, ale nie do zrozumienia ksiąg ... rzeczy nader trudnych, nie tylko dla tych co są "litterati"; ale nawet dla studiujących retorykę i dialektykę. Sama zaś gramatyka ze względu na konieczną znajomość znaczenia wyrazów nie może być uprawiana bez umiejętności odmiany i bez pomocy całej wiedzy, bo studia humanistyczne są ze sobą powiązane... Na cóż się przyda tłum wiernych, który nie ma pojęcia o literaturze i gramatyce?". Broni Salutati poezji w szczególności przeciwko arystotelikom, Poeci to twórcy mitów, bóstwo zmyślili pierwotni poeci dla wychowania ludzi, ich

mowa tak daleko odciągnęła ludzi od zmysłów, że sami uznali za coś niewłaściwego kierowanie się nimi. Wyraz poeta pochodzi od poieo, co znaczy robić, czynić, tworzyć. Trzeba podkreślić, że Salutati był ogromnie popularny w Europie, dorównując Petrarce, toteż zasięg jego wpływów na humanizm europejski był bardzo duży. Pedagogiem *s e n s u s t r i c t o* nie był, ale jego listy oddziaływały bardzo silnie na dalszych przedstawicieli tego kierunku humanizmu.

Wspomniany wyżej w związku z polemiką Salutatiego Giovanni Dominici <sup>1)</sup>, dominikanin, pod koniec życia kardynał, przebywający kolejno we Włoszech, a potem w Czechach dla organizowania represji na husytach po soborze w Konstancji, zasłynął jako kaznodzieja i autor traktatu pt. "Regola del governo di cura familiare" oraz "Luculla noctis". Jest on zdecydowanym wrogiem humanizmu jako "szkodliwym dla zbawienia duszy" i czymś sprzecznym z objawieniem. "Eorum (tj. humanistów) dicta studeri non debent" bo "scientiam secularem intellectus divinus non habet". Skończonym umysłem ludzkim nie można poznać nieskończoności i dlatego Dominici przechodzi na mistycyzm. W swych wywodach o wychowaniu wprowadza szereg metodycznych wskazówek, jak np. o wyzyskaniu pedu <sup>1</sup> dzieci do zabawy "zgodnie z naturą", głośni potrzebę przyspabiania młodzieży do udziału w życiu publicznym. Nie mogąc zaś się oprzeć fali humanistycznej, musi przyznać, że i ciało to nie wróg, ale tarcza i oręż, który ma pomóc duszy do zwycięstwa. Swą "Regola" złożoną z czterech części z prologiem adresuje do matki Bartolda degli Alberti, wychowującej swą córkę Paolę. Stąd wniosek, że bierze on pod uwagę także i wychowanie kobiet. Radzi zaczynać od świętych obrazków, świętych rzeźb, przestrzega przed bezbożnictwem, jakie wówczas wszczepiano młodzieży, w szczególności zaś przed podnie-

---

1) N. Sammartano, I pedagogisti dell'età umanistica, Mazara, 1949, Gio. Dominici, Regola del governo di cura familiare, Wyd. Salvi, Firenze 1860.

tami do grzechu w studiach klasycznych (Insegnando tutti i vituperosi mali si possono pensare, nello studio dell Ovidio maggiore, delle epistole, de arte amandi, e più meretriciosi suoi libri e carnali scritture). Uważa, że przez Owidiusza wychowuje się sztukę kochania cielesną, zamiast dobrych obyczajów. Biada dalej Dominici nad tym, że dziecko w szkole humanistycznej staje się poganinem, wyznając Jupitera, Saturna, Wenus i Cybelę zamiast Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego. Wszystko to pochodzi od jadowitego węża starożytności. Postawą swoją w stosunku do sztuki klasycznej przypomina późniejszego Savonarolę.

Wyzyskując motyw zabawy w wychowaniu, należy się ograniczyć do zabaw w nabożeństwo. Przebaczaj im przewinienia, gdy uciekną pod ołtarz i na kolanach prosić będą o przebaczenie pana Jezusa i by ich nie bito. Dominici jednak zachwala bicie, jednak nie gwałtowne, bo to służy dla dobra dzieci. Zaleca hartowanie się dzieci, spanie przy otwartym oknie itd. Radzi dziecko swe traktować surowo, tj. tak "jak syna robotnika ze wsi". Czyż trzeba bardziej przekonującego dowodu na to, jak reakcja kościelna oceniała humanizm?

Piotr Paweł Vergerio, urodzony w 1370 roku w Capodistria, przebywał kolejno w Cividale, Friulu, Padwie, gdzie w roku 1385 przeszedł szkołę gramatyki, a w następnym we Florencji dialektykę i zawarł znajomość z Salutatem, Franciszkiem Gavarellą, następnie przeszedł studia fizyki, medycyny. Pierwszą jego próbą pisarską była komedia pt. "Paulus ad iuvenum mores corrigendos" napisana w roku 1388 w Bolonii. W roku 1402 napisał traktat "De ingenuis moribus et liberalibus studiis adolescentiae", dedykowany władcy Padwy Ubertino Carrara. Traktat ma formę dialogu między Vergerio a Ubertino. Poza tym traktatem znany szereg jego listów pisanych w czasie pobytu na Węgrzech, gdzie zmarł w roku 1444. Wspomniany traktat "De ingenuis" składa się z dwóch części, pierwsza o szlachetnych obyczajach, druga o studiach liberal-

nych. Punktem wyjścia Vergeria są idee humanistyczne. W dziecku trzeba obudzić miłość do pochwały i sławy, następnie wyzyskać ją do wyrobienia cnoty. W wywodach swoich używa tak charakterystycznego u pedagogów humanistycznych porównania dziecka do pobudliwego konia. Oddziaływując umiejętnie przez pochwały, należy wyrabiać przyzwyczajenia i nawyki, które staną się drugą naturą. Pedagog winien być wrogiem spoczynku i dawać młodzieży ciągłe zajęcie. Przez zwracanie uwagi i powtarzanie czynności należy wyrobić w wychowanku dyscyplinę i skromność, idąc za wzorem Kwintyliana radzi wskazać młodzieńcowi ideał, wzór do naśladowania. Młodzież nie rozumie wartości pieniędzy, bo na nie nie pracowała, niemniej należy budzić szacunek do pracy. "Ci, którzy się parają zarobkiem w rzemiośle lub handlu, w zasadzie dalecy są od zdobycia prawdziwych szlachetnych obyczajów". Warto tu przytoczyć, że tak samo i u nas Jan Ostroróg radził tym, którzy nie mają pieniędzy na naukę, iść do wojska lub na służbę. Ze wszystkich wymienionych kategorii ludzi pracujących jedynie tych, co poświęcili się sztukom pięknym, traktuje Vergerio pobłażliwie, byle by tylko nie rzucali się na "dziki zarobek".

Wychowanków oduczać każe kłamstwa, jako czegoś bardzo wstrętnego. Najlepiej niech młodzież mówi mało i tylko wtedy, gdy jest zapytana "bo ten co nie mówi, grzeszy jedynie dlatego, że nie mówi, kto zaś dużo mówi, może popełnić wiele błędów".

W ocenie natury dzieci jest Vergerio raczej pesymistą (skłonność do złego, łatwowierność, naiwność, gwałtowność, kłamstwo) i dlatego radzi młodzież trzymać z dala od środowisk, które by mogły źle wpłynąć. Najlepiej byłoby wychowywać w domu, ale to uniemożliwiłoby społeczne wychowanie dziecka.

Główny wróg młodzieży to nieróbstwo, jak też i samotność. Dlatego nie należy dopuszczać do tego, by młodzi stali bezczynnie z założonymi rękoma. ale należy im organizować ciągłe zajęcia, czy to umysłowe, czy fizyczne. Podkreśla również

potrzebę wyrabiania pobożności, ale nie w sensie dewocyjnym, w szczególności zaś zaleca tępić przekleństwo (di non bestemmiare le divinità) oraz tępić szyderstwo i żarty z ceremonii i nabożeństw.

Dużo mówią historykowi te przestrogi, jeśli idzie o stosunek do religii ówczesnego społeczeństwa. Szczególnie uderza uwaga bezpośrednia po tym zaleceniu, że należy ganić także możnych i bogatych, bo mało jest takich, co się im ośmiela powiedzieć prawdę.

Przechodząc do studiów wyzwolonych, twierdzi Vergerio za Seneką, że "przystoją one ludzিম wolnym dla wyrobienia cnoty i mądrości". Zgodnie z Cyceronem wymienia jako wchodzące do studiów wyzwolonych historię i filozofię moralną, nie obce mu jednak są wzory greckie, według których do sztuk wyzwolonych wchodziły "lettere", gimnastyka, muzyka i rysunek.

W niektórych punktach bliski jest Vergerius Wawrzyńcowi Valli. Jednak podczas gdy Valla skłania się do epikureizmu, przekładając go nad stoicyzm i jest raczej optymistą w ocenie natury jako źródła rozkoszy i cnoty, choć nie widzi możliwości pełnego ich osiągnięcia, to Vergerius wierzy w możliwość wyrobienia pełnej cnoty, a więc zmiany natury ludzkiej. Na przykładzie Vergeriusa widać, w jakim stopniu humanizm przesiąkł w społeczeństwie włoskim i jaka była postawa większości burżuazji w stosunku do dawnych powag średniowiecza. X W kołach feudalno-kościelnych szukano ratunku przez przystosowanie się do nowych prądów i oddziaływanie na masy używając nowego języka humanistów. Przykładem tej akcji może być działalność kaznodziejska Bernardina da Siena (1380 - - 1444). W kazaniach swych używając chwytów humanistycznych stara się Bernardino pozyskać masy dla kościoła. "Jeśli chcesz być naprawdę szlachetnym, weź się do studiowania jakiejś wiedzy, przez co będziesz mógł wyćwiczyć swręgo ducha i umysł i staniesz się mądrym (uczonym) o jasnym umyśle i poznasz Boga i świat". Wiedza to nie tylko sprawa przyjemności, ale i pożytku dla tego, kto ją uprawia. "Gdy zdobędziesz

mądrość (sapienza) stosuj ją w praktyce". Tak powinni postępować kupcy i całe społeczeństwo. Dawny język ascetyczno-scholastyczny był już widocznie niezrozumiały w tym środowisku i dlatego Bernardino da Siena posuwa się do wielkich ustępstw, tak wielkich, że aż stróże czystości doktryny posądzi go o herezję, przed czym musi się ten kaznodzieja bronić.

Innym bardzo oryginalnym pedagogiem i teoretykiem wychowania humanistycznego był Matteo Palmieri <sup>1)</sup>. Człowiek nie-szlacheckiego pochodzenia, wyrosły w cieniu Medyceuszów. Był po trosze poetą, historykiem i dyplomatą. Tak jak L.B. Alberti położył duże zasługi na polu kształtowania języka włoskiego. W tercynach, naśladowając Dantego, napisał poemat teologiczno-moralny pt. "Cittá di vita" i traktat pedagogiczno-moralny pt. "Della vita civile", z którego szczególnie ważna jest księga o wychowaniu dzieci. Wzorem "Dekameronu" Boccaccia dialog jest prowadzony w Villa Mugello poza miastem w czasie zarazy we Florencji. Ciekawy ten dialog w obecności Palmieriego, Luigi Guicciardiniego, Francesco Sacchettiiego i Agnolo Sordolfiniego mówi o ideale obywatela florenckiego. I tym razem zaczerpnięto tu wzory z Platona, Cycerona i Kwintyliana. Sens traktatu jest głęboko społeczny. W ocenie tego, co pożyteczne decyduje dobro społeczne. Prawdziwa kultura człowieka to cnota (wirtù), pełny człowiek, to uspołeczniony obywatel. Niestety Palmieri mimo dużego przejęcia się literaturą antyczną, nie potrafił wyzwolić się z obciążeń scholastycznych, które przejawiają się między innymi we wskazówce, by malutkie dzieci straszyć piekłem itp. Ciekawe natomiast są jego wskazówki metodyczne do nauczania czytania. Radzi mianowicie używać do tego ruchomych liter sporządzonych w formie przysmaków. Jako pierwszy w literaturze włoskiej zajął się wymaganiami stawianymi nauczycielowi. Nie może on mieć przywar i tendencji do złego, zaś wobec

---

1) Matteo Palmieri, La vita civile, Ancona 1829.

dzieci nie może być za surowy, ale i nie za bardzo pobłażliwy. I u Palmieriego podkreślona jest aktywność ucznia.

Tak samo jak Vergerio radzi zaczynać naukę od gramatyki, która jego zdaniem jest "primordialis scientia pedagoga".

Nauczanie trzeba dostosować do wieku ucznia, w związku z tym Palmieri podaje jakie są okresy życia ludzkiego, Pierwszy etap rozwojowy to infanzia - dzieciństwo aż do momentu, gdy dziecko zaczyna mówić. Drugi okres to puerizia - fanciulezza, wiek chłopięcy do lat dojrzewania (agli anni della discrezione), trzeci adolescenza, okres młodzieńczy do pełnego rozwoju sił cielesnych, mniej więcej do 28 roku życia, czwarty, virilità, wiek męski do 56 roku życia - pełnia sił naturalnych, piąty vecchiezza - starość, mniej więcej do 70 roku życia, etap słabnięcia sił, chorób, rosnącego niebezpieczeństwa śmierci i okres szósty decrepita età, wiek starczy, który może się przeciągnąć po rok 120.

Interesujący pedagoga wiek młodzieńczy jest trudny i decydujący w życiu, bo wtedy następuje ów sławny wybór między drogą cnoty i występku. Palmieri, wbrew opinii większości pedagogów, radzi zamiast stosowania bicia, tj. kar cielesnych jako środka wychowawczego, stosować metodę perswazji, odwoływania się do miłości rodziców, upomnień i nagród, a dopiero przy uporczywym błądzeniu dozwala stosować kary, np. nie dawania dziecku jeść. Bicie bowiem powoduje krótki ból, o którym się szybko zapomina i dzieci w ten sposób karane dochodzą do wniosku, że całkowicie zapłaciły za błąd, którego się dopuściły.

Interesujące są dalsze jego uwagi na temat potrzeby kształcenia, zrozumienia dzieła sztuki (malarstwa i rzeźby).

Na ogół Palmieri przedstawia program wychowania człowieka czynu, kierującego się rozumem.

Maffeo Vegio<sup>1)</sup> autor dzieła "De educatione liberorum

---

Maffeo Vegio, De educatione liberorum clarisque eorum moribus. A. Franzoni, L'opera pedag. di M.Vegio. Lodi 1907.



clarisque eorum moribus L.VI", urodził się w Lodi 1407 r., a wychował się w Mediolanie. Duży wpływ na niego wywarli Wawrzyniec Valla, Alberti, Flavio Biondo, Marsupini, Brunii, i Panormita. W przeciwieństwie do Palmieriego jest on humanistą bardziej niezależnym i antykościelnym. Mimo, że przez jakiś czas pracował w papieskiej **datarii** i otrzymał nawet kanonię przy bazylice św. Piotra, a skończył jako kanonik regularny św. Augustyna, traktat "De educatione" pisany w latach 1445-1448, jest postępowym w **dotychczasowym** dorobku pedagogiki humanistycznej. Dzieci należy wychowywać w zespole, dobierając starannie nauczycieli, ludzi poważnych, szlachetnych, uczonych, z talentem jasności wykładu i łagodnych. Vegio pierwszy bodaj w pedagogice Odrodzenia określa bliżej metodę nauczania, poświęcając jej cały rozdział: jakiej metody mają używać nauczyciele w wychowaniu młodzieży. Dzieci należy kochać i unikać wymyślań, zgryźliwych uwag, nastrojów i atmosfera w szkole ma być radosna, zajęcia, ich rozkład mają być dostosowane do wieku i zdolności każdego dziecka. Zaleca dokładne studiowanie charakteru każdego dziecka z osobna i na podstawie wyników tej analizy stosować właściwe metody. Jak jego poprzednicy radzi wyzyskać pochwały i nagany. Najciekawsze jednak to to, że radzi samodzielnie ulepszać metody, nie bać się eksperymentowania, byle zdobyć to, co jest najważniejsze w wychowaniu - zainteresowanie młodzieży. W tym celu szczególnie zaleca pobudzanie współzawodnictwa. Innym ciekawym pomysłem jest próba wyzyskania wzajemnego uczenia się dla pobudzenia zainteresowania przedmiotem, to co potem w XVIII wieku opracują Belle i Lancaster.

Dalsze rozdziały poświęca autor zagadnieniu umiarkowania w pochwałach i naganach, w wyrabianiu u młodzieży jasności w wyrażaniu się i zrozumienia sensu wyrażań i zwrotów. Ostatnie rozdziały poświęca autorom, których zaleca używać w szkole, podkreślając szczególnie wartość Vergiliusza, a następnie mówi o racjonalnym stosowaniu odpoczynku, ćwiczeń cielesnych i zajęć artystycznych. Poza gimnastyką dla wycho-

wania fizycznego radzi wyzyskiwać wycieczki poza miasto. Zaleca nadto kształcenie dzieci w muzyce i sztukach plastycznych, tak by nie byli ignorantami w rozumieniu dzieł sztuki.

Vegio rozumie dobrze młodzież i radzi urozmaicać zajęcia tak, by uniknąć nudy. Określając cel wychowania podaje, że uczeń winien być "wierny z przyjaciółmi, skromny z niewiastami, łaskawy ze służbą, uprzejmy ze wszystkimi i wdzięczny w zachowaniu". Odmienne niż jego poprzednicy wysoko ceni zajęcia rzemieślnicze i handlowe, które są potrzebne i szlachetne i nie rozumie dlaczego te zajęcia musiałyby być gorsze od innych i tak postponowane. Najszlachetniejszym jednak jest dla niego rolnictwo, podczas kiedy wojsko w jego czasach, to raczej "landronaggio", tj. rozbójnictwo.

Ani Vegio, ani Palmieri nie zdobyli jednak takiej popularności w ojczyźnie i zagranicą, jak Guarino Guarini Veronese <sup>1)</sup>, który po krótkich studiach w Weronie, Wenecji, Padwie, odbył podróż w roku 1404 z uczonym greckim Chryzolorasem, do Konstantynopola, gdzie przebywał przez pięć lat. Po powrocie przebywał w Wenecji, Bolonii, Florencji stykając się z kwiatem twórców humanistycznych tego czasu sam ozdobiony aureolą sławy humanistycznej. Dzięki tej popularności przyciągnął do siebie zespół młodych enuzujastów. Już w 1412 roku wykłada grekę, zaś w 1414 roku prowadzi szkołę w Wenecji, by wreszcie w Weronie założyć szkołę prywatną. Gdy z powodu zarazy szkołę tę zamknięto w roku 1428 obejmuje Guarino obowiązki nauczyciela dworskiego na dworze księcia d'Este jako nauczyciel syna księcia, Leonello. Był on urodzonym pedagogiem i propagatorem kultury greckiej. Najlepiej określa jego powodzenie na tym polu jego uczeń Giano Pannonio w poemacie: "Silva panegyrica":

Pro te sequanicos Galli sprevere magistros

Germani argutam pro te linqwere Viennam

---

1) Guarino Veronese, Epistolario, wyd. Remisio Sabbadini, Venezia 1915-1919 (3 vol.). Miscell. di storia ven. III. vol. VIII, XI, XIV. Por. R. Sabbadini, La scuola e gli studi di Guarino Veronese, Catania 1896.

Venit et Herculeis vicina Hispania metis.  
Axe sub arctoo positi venere Poloni  
Venerunt alio volitantes orbe Britanii.  
Me simul hos inter fatis et sorte Deorum  
Pannoniae tellus teneros tibi misit in aevo.

Jak wiemy do Guarina ciągnęli w wielkiej liczbie Polacy, jak o tym informuje korespondencja z nim polskiego humanisty Mikołaja Lasockiego. Guarini nie stworzył jakiegoś odrębnego własnego systemu wychowawczego, niemniej jednak w nauczaniu literatury klasycznej, idąc śladem Kwintyliana, utworzył trzy kursy, pierwszy elementarny, drugi gramatyczny, trzeci retoryczny. Kurs retoryczny poświęcony był interpretacji Cyserona i Kwintyliana, kurs gramatyczny dzielił się na dwie części, pierwsza to metodyczna, podająca reguły czasowników nieregularnych, drugi obejmował historię i mitologię na podstawie Waleriusza Maxima, Vergilego, Justyna, Stacjusza i Owidiusza. Kurs elementarny obejmował czytanie tekstów i ćwiczenia we fleksji, zwykle na podstawie Donata Minora. Czytanie było głośne, wyraźne, ze zrozumieniem, treść rozdziału należało podawać pisemnie. Ideologię Guarina możnaby określić krótko jako 1. antagonistyczną w stosunku do kościoła, 2. buntowniczą w stosunku do średniowiecza i feudalizmu, 3. wybujały rozwój uczucia indywidualizmu. Nie ma u niego ani przeciwstawienia antyku i chrześcijaństwa, ani też prób przejścia na pozycje chrześcijańskie.

Daje on młodzieży do czytania zarówno autorów klasycznych, jak i chrześcijańskich. Jest daleki od ascetyzmu, namiętnie studiuje sztukę antyczną. Jak wszyscy humaniści ma głębokie zrozumienie dla przełomu kulturalnego, który przeżywa. Jak wszyscy humaniści jest wrażliwy na pochwały, a równocześnie świetnie opanowany, niewątpliwie mając na uwadze czujne oko inkwizytora.

Dla polskiego badacza postać to tym więcej interesująca, że łączą je żywe stosunki z Polakami (Mikołaj Lasocki, Jakub z Dębna, Jakub z Sienna i in.).

Dla zakończenia tego przeglądu ważniejszych pedagogów włoskiego Odrodzenia pozostaje nam jeszcze omówić dwie postacie, które wycisnęły najsilniejsze piętno na teorii i praktyce pedagogii tych czasów. Są to Vittorino da Feltre i Leon Battista Alberti.

Vittorino da Feltre, syn ser Bruto dei Rambaldoni <sup>1)</sup>, urodzony w Feltre w r. 1378, wyszedł z biednej rodziny. Od wczesnej młodości zarabiał lekcjami na chleb codzienny, studiując równocześnie w Uniwersytecie Padewskim, na którym w roku 1410 uzyskał stopień magistra. Próbował potem szczęścia jako prywatny nauczyciel matematyki i literatury w Padwie i Wenecji, aż wreszcie uzyskał zaproszenie na nauczyciela na dwór Gianfrancesco Gonzaga do Mantui, w roku 1423.

Charakterystyczne jest to, że postawił on swemu chlebodawcy warunek, że nie będzie się żądało od niego niczego, co by mogło ubliżyć obu stronom.

Widocznie warunki pracy ułożyły mu się pomyślnie, skoro pozostał w Mantui do końca życia, tj. do roku 1446.

Na szkołę przeznaczono osobną willę położoną z dala od centrum miasta zwaną "Zolosa" (od gioia - radość) czyli "radosna". Sam Vittorino nazwał ją "giocosa", tj. willa zabaw. Była to szkoła - konwikt. Mieszkał w niej nauczyciel razem z uczniami, tj. synami Gonzagi i resztą uczniów, wśród których wielu było biednych, którym Vittorino pomagał. W małym społeczeństwie szkolnym panowała równość, nauczyciel uprzejmy i ludzki ale sprawiedliwy, udzielał nagan i pochwał oddziaływując na ambicję chłopców. Program tej osobliwej szkoły był bardzo urozmaicony. Oprócz gimnastyki w zakres wychowania fizycznego wchodziły bliższe i dalsze wycieczki. Tryb życia był dość surowy, umiarkowanie w jedzeniu, rzadko - ale jednak stosowano kary cielesne.

---

1) Vittorino Rambaldoni. Idea dell' ottimo precettore nella vita e disciplina di Vittorino da Feltre. Carlo de Rosmini, Bassano 1801.

Dbał Vittorino o harmonijny rozwój ciała i umysłu swych wychowanków, w szczególności dbał o rozwój pamięci. Przedmiotami nauki były: arytmetyka, geometria, matematyka, przyrodoznawstwo, muzyka, śpiew chóralny i taniec. Jako język wykładowy służyła włoszczyzna, choć uczono i łaciny klasycznej i greki. Tak jak u Guarina zaczynano od gramatyki, potem już szła lektura Cycerona, Wergiliusza, Owidiusza, Lucrecja; z historyków czytano Waleria Maksyma, Cezara, Liwiusza. Jako podręczniki do nauki wymowy służyły "De oratore" Cycerona, "Institutio oratoria" Kwintyliana, jako zaś literatura filozoficzna Cyce-ro i Seneka oraz św. Augustyn. Z greckich autorów czytano Homera, Demostenesa, Ksenofonta, Herodota i Plutarcha oraz dramaty greckie.

Szkoła Vittorina pozyskała szereg wybitnych nauczycieli jak Giorgio z Trebizondy (1430), Teodor z Gazy (1440), autor gramatyki greckiej i in. Nauka trwała 7 - 8 godzin dziennie. Popołudnia przeznaczano na lekcje indywidualne.

W programie uwzględniał Vittorino, tak jak inni pedagodowie Odrodzenia, wiek i charakter indywidualny ucznia.

Biorąc ogólnie, Vittorino da Feltre był raczej praktykiem stosującym wiernie ówczesną teorię wychowania, w niejednym ją ulepszając. W swej postawie ideologicznej jest typowym przedstawicielem swego czasu: będąc antuzjastą kultury antycznej, chce ją pogodzić z chrześcijaństwem.

Dzieła na temat wychowania nie pozostawił. Jedynie na podstawie jego żywota napisanego przez ucznia Francesco Prendilacqua, *De vita Vittorini Feltrensis* - Dialogon, 1470, możemy odtworzyć sobie jego system nauczania w "villa giocosa".

Łębiej i wszechstronniej w zagadnienie teoretyczne wszedł jego rówieśnik, wielostronnie utalentowany florentyńczyk Leon Battista Alberti (1404 - 1472) <sup>1)</sup>. Oprócz wie-

---

1) L.B. Alberti, *Opere Volgari*, wyd. Anicio Bonuccii 5 t. Firenze 1843-49. Por. Semprini, *Le idee pedagogiche di L.B. Alberti*, Riv. Pedag. 1923.

lu dzieł na różne tematy napisał w roku 1464 traktat "Della familia". Jest to fikcyjna rozmowa przy żożu umierającego ojca L.B. - Lorenza, który swym rozmówcom powierza opiekę nad synami Battistą i Karolem, wygłaszając przy tym zasady pedagogii. Pierwsza z 6 ksiąg tego dzieła mówi o obowiązkach starszych wobec młodzieży i o wychowaniu dzieci.

Dla Albertiego rodzina jest podstawową komórką życia społecznego. Pogląd ten powtarza Alberti konsekwentnie i w innych dziełach ("Della tranquillità" i inne). Sens życia polega na działaniu i ćwiczeniu się w cnocie i sztukach, a nie na spekulacji i kontemplacji. Najgłębszy sens życia polega na udziale w życiu społecznym.

Uświadomiwszy sobie samego siebie, swoją wolę i siłę, człowiek zdolny jest opanować przyrodę i siły wyższe.

Cnota nie jest wartością abstrakcyjną, poza nami, ale w nas. Cnotliwym zostanie ten, kto nim zostać zechce. Nie ma sensu prosić bogów o zmianę losu, który przecież zależy od naszego wysiłku, od naszego działania ("Non è potere della fortuna vincere chi non vuole esser vinto"). Wartość człowieka mierzy się jednością słowa i czynu - to samo odnosi się też do całego społeczeństwa.

**Opierając się na tych przesłankach daje L.B. Alberti szereg spostrzeżeń dotyczących wychowania. Wychowanie - to ćwiczenie w dobrym; wiedzę zdobywa się nie tylko z książek, ale i z praktyki: dall' esercizio e da contatto con uomini e cose" - tj. przez ćwiczenie i obcowanie z ludźmi i rzeczami.**

Jak później Kartezjusz określił Alberti lapidarnie tę zasadniczą postawę: zamiast "myślę więc jestem", Alberti głosi "Noi siamo in quanto facciamo" - inaczej "działam, więc jestem".

"Nie pisząc, nie malując nigdy, nie zostałbyś pisarzem, ani malarzem. Pisząc zaś słabo, naucz się przez pisanie pisać dobrze". To samo odnosi się do kształcenia charakteru.

Sama jednak praktyka nie wystarcza, potrzebna jest i teoria ale w zgodzie z praktyką.

Ciało jako instrument ducha musi być zachowane w zdrowiu, pięknie i sprawności, by mogło ułatwić spełnienie obowiązków wobec rodziny i społeczeństwa. Dlatego zaleca gimnastykę która dla młodzieży jest konieczna, a dla starszych pożyteczna. Cenił zabawy i gry i rozrywki umysłowe, ale podstępnych nie uznaje.

U młodzieży należy wzbudzić zamiłowanie do literatury ("lettere"), w szczególności zaś w języku włoskim. "Nie wiedzieć czemu nasz tokański (język) jest tak znienawidzony, i mimo że w tym języku tyle doskonałych rzeczy napisano, nie podoba się" - żali się Alberti w IV księdze "Della Famiglia".

Na koniec zaznaczyć trzeba, że Alberti wskazywał na konieczność wychowania dziewcząt, których nie należy zamykać w domu, jak to czynią nieraz nierozsądne matki. Radzi popierać rozwijanie dobrych skłonności, a zwalczać złe. Wychowanie sprowadza więc do wyrabiania dobrych przyzwyczajzeń. Odnosi się to zarówno do wychowania chłopców, jak i dziewcząt.

Leon Battista Alberti chyba najlepiej wyraził te ogromne zmiany w poglądach na człowieka i jego wychowanie, które zaszły w dobie wczesnego Odrodzenia. Sam był żywym przykładem tych wielkich przemian Odrodzenia. Stąd wielki walec jego stwierdzeń. Był konstruktorem pomników i kościołów, jak Tempio Malatestiano w Rimini, św. Andrzeja w Mantui, facjaty S. Maria Novella, pałacu Rucellai we Florencji, studiuje namiętnie fizykę i matematykę, konstruuje przyrządy do badań z dziedziny fizyki i przyrodoznawstwa, słowem człowiek z ogromnym rozmachem a równocześnie opanowany i zrównoważony. Epikurejczyk, wielbiciel piękna w przyrodzie, rozkochany we wsi, umie podpatrywać życie i wyciągać z tych obserwacji wnioski "Zdaje mi się, że jestem równy bogom, gdy śledzę i odnajduję położenie się nieba i jego ciała".

Ten przegląd najważniejszych pedagogów Odrodzenia (pomi-  
nęliśmy wielu z nich a w szczególności Leonarda Bruni i Ene-  
asza Sylwiusza) daje nam podstawę do stwierdzenia, że pedago-  
gikę Odrodzenia trzeba traktować jako przejaw rewolucji kul-  
turalnej opartej o zmiany, które zaszły w ustroju ekonomicz-  
nym XIV i XV wieku. Mimo że w wielu wypadkach mamy do czy-  
nienia jedynie z pedagogami książąt i możnych, to jednak w  
ich poglądach pedagogicznych występują nowe jakości przeciw-  
stawiające się scholastycznemu systemowi wychowania.

Staraliśmy się wykazać na przykładach, że w pedagogice  
humanistycznej jak w ogóle w humanizmie były dwa nurty, ja-  
ko wyraz walki nowego ze starym. Widzieliśmy, że programy  
nauczania zawierają całkowicie nową treść i nową jakość.  
Wprowadzono w szkole humanistycznej wychowanie fizyczne,  
cały program nauk świeckich zgodnie z charakterem laickim  
kultury Odrodzenia, wprowadzono do nauki język rodzimy, nie  
zaniedbując jednak pięknej łaciny.

Nade wszystko zaś podkreślić trzeba, że szkoła humanis-  
tyczna przyniosła powiązanie nauki z życiem, co z kolei  
wpłynęło na wyzwolenie jej z pęt niewoli doktryny kościel-  
nej.

Byłoby rzeczą również ciekawą prześledzić w ten sam spo-  
sób rozwój pedagogiki w okresie późnego Odrodzenia, ale już  
na tle porównawczym w innych krajach europejskich.